№ 160. w Srodę — dnia 13. Lipca 1853.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne i drogą nadzwyczajną nadeszłe wiadomości.

Bruksela, 9. Lipca. — Według telegraficznéj depeszy dziennika Independance, miało stanąć na posiedzeniu ministerstwa angielskiego, że obsadzenie księstw niema być uważane za wypowiedzenie wojny i że flota angielska ma dopóty pozostać przed Dardanelami, dopóki jéj nie wezwie sułtan.

Konstantynopol, 28. Czerwca. — Z powodu rozruchów w Smyrnie wyjechał ztąd na d. 27. b. m. komisarz porty z kanclerzem konsulatu austryackiego do Smyrny, celem wyśledzenia i aresztowania naczelników rozruchu i wydania ich Austryi. Gubernatora Smyrny, Ali baszę, wygnano do dalekiéj prowincyi. Porta oświadczyła co do wychodzców, że wszystko uczyni, co zażąda Austrya, ponieważ niema zamiaru niepokoić prowincyi nadgranicznych austryackich.

Petersburg, 4. Lipca. — Należy pożegnać się z nadzieją rychłego załatwienia sprawy wschodniéj na drodze pokoju, jak się pokazuje z okólnika rządu rosyjskiego z dnia 2. Lipca, wysłanego do dyplomatycznych ajentów rosyjskich, a zamieszczonego w Journal de St. Petersbourg z dnia 3. b. m. Wkroczenie armii rosyjskiéj do księstw naddunajskich nastąpiło według tego okólnika częścią w skutek odrzucenia ultimatum przez portę, częścią w skutek przybycia floty angielskiéj i francuskiéj pod Dardanele, które uprzedziły przypadek tylko przewidywany. Lubo powiedziano, że Rosya nie chce wojny zaczepnéj prowadzić, w końcu jednak okólnika wyraźnie dodano, że jeżeli Turcya nie ustąpi, natenczas położenie będzie nieznośne i Rossya ujrzy się znagloną szukać lekarstwa w ślepych zmianach przypadku. Równie w odezwie księcia Gorczakowa do księstw naddunajskich powiedziano, że dopóty unikać będzie wojny zaczepnéj, dopóki na to pozwolą godność i interesa państwa rosyjskiego.

Skutari, 29. Czerwca. — Zaprowadzenie konskrypcyi w Czarnogórze zwróciło uwagę władz tureckich i dla tego porta wysłała wojsko i armaty na granicę czarnogórską.

Do Suliny przybyły dwa okręty parowe angielskie i natychmiast poczęły wyprowadzać statki handlowe z Dunaju.

Berlin, 12. Lipca. — Naj. Pan raczył nadać kr. duńskiemu kapitanowi hr. Holk, tudzież kr. bawarskiemu radzcy budow. Denich order orła czerwonego 3 klasy; profesorowi przy uniwersytecie berlinskim Dr. Poggendorff orła czerwonego 4 klasy i urzędnikowi górniczemu Crore powszechną oznaką honorową.

Berlin, 10. Lipca. — Naj Pan przesłał własnoręczny list do cesarza rosyjskiego z powinszowaniem jemu urodzin.

Rossya.

Nowo-pruska gazeta pisze z Petersburga pod dn. 30. Czerwca: mając dziś sposobność napisania znów listu, przeto korzystam ze sposobności i donoszę wam o niesłychanym wpływie na umysły rosyjskie manifestu cesarza. Wielka radość przebiegła po całém mieście, tysiące Rosyan padały na kolana po ulicach i prosiły o błogosławieństwo broni cesarskiéj, którą junacy rosyjscy niosą w obronie wiary prawosławnéj. W wyższych towarzystwach znoszą to niby spokojniéj, ale też podzielają radość ludu, chociaż wciąż się utrzymuje wiara w pokój. Dobrze tu wiedzą, co się święci za granicą i umieją złoto od szychu rozróżniać. A chociaż Prusy nieco się wstrzymują w urzędowych kołach, niedamy się przecie w pole wyprowadzić, sądząc dobrze o naszych dobrych przyjaciołach Prusakach. Każde powątpiewanie o Prusakach upada na samo wspomnienie, co powiedział cesarz nasz do wojskowych w Poczdamie w roku przeszłym i przed dwoma laty widzieliśmy naszego i pruskiego monarchę w Warszawie i ich głębokie sympatye dla siebie. Jest to oszczerstwo grube, kiedy w Prusach nieupatrują najwierniejszych sprzymierzeńców rosyjskich.

Dziennik La Patrie pisze: »List z Petersburga 23. Czerwca donosi, że w wigilią dnia tego, cesarz w wielkim mundurze i otoczony swym sztabem, udał się do kościoła św. Izaaka. Miał na piersiach zawieszony wielki krzyż grecki, jedną z wyraźnych oznak szefa władzy religijnéj.

Lloyd zwraca na to uwagę, że jenerałowie: Renne, Witt, Iwin, dowódzca twierdzy Nowogeorgiewska i szef inżynieryi czynnéj armii Dähn, wyjechali za urlopem za granicę, co powinno dawać rękojmię pokoju; a lubo nie można zataić, że ze zmobilizowanego 4 i 5 korpusu piechoty i również z 2go, który pod Warszawą w letnim obozie przebywa, żaden jenerał nie dostał urlopu, a te korpusa stanowią już same przez się siłę 200,000 ludzi, wszakże nie stoją one w pobliżu domniemanego teatru wojny, bo do obsadzenia niewojennego księstw naddunajskich dosyć tam jest żołnierza. Nie tylko pod Warszawą, ale i gdzieindziéj wojsko po letnich obozach rozstawione, wielkie odbywa ćwiczenia. Pod Gaczyną w pobliżu Petersburga odbywa manewra przed cesarzem cały korpus grenadyerów, który gwardyi tylko ustąpić może pierwszeństwa. Korpus ten składa się z 3 dywizyi po 2 brygady każda, razem 9 pułków grenadyerskich a 3 karabinierskie, każdy po trzy bataliony i 1 batalion grenadyerów, 1 strzelców, 1 saperów i 1 inżynierów, czyli razem 37 batalionów. Jazda korpusu grenadyerów liczy 1 brygadę ułanów i 1 huzarów każda po 2 pułki, a artylerya tego korpusu posiada 112 dział.

Kaliski korespondent Lloyda pisze, że nietylko pod Warszawą ale również pod Suwałkami i Kownem odbędą się tego lata ćwiczenia wojenne, a cesarz zapewne po załatwieniu sprawy wschodniéj odbywać będzie podróże po kraju i zwiedzać obozy.

Fałszywą podawano przez niektóre dzienniki wiadomość, iż Rossyanie wstrzymywali się z przejściem Prutu, z powodu miejscowych trudności nie łatwo pokonać się dających, tudzież z powodu wylewów. Wiadomo, że okolice tameczne są nader w wody obfite i zawsze wielkie stawiały trudności dla wojsk, ale znawcy zapewniają, że dotychczasowe doświadczenia i poczynione na ich zasadzie poprawy, trudności te łatwo pokonają. Najmniéj przeszkód stawia Prut w kierunku na Jassy.

Jeżeli angielskie dzienniki grożą bombardowaniem Sebastopolu, to zapewne nie wiedzą o strasznych bateryach nadbrzeżnych najeżonych paixhansami i o warowni św. Irena przebudowanéj na zasadach najnowszéj sztuki wojennéj. Znawcy mówią w tym względzie, że walka między drewnianemi okrętami i twierdzą byłaby bardzo nierówna i że baterye nadbrzeżne z działami à la Paixhans mogą wziąść okręta na cel w odległości ćwierćmili (morskiéj?) i zniszczyć je kulami rozpalonemi, gdy tymczasem zapalne statki nie wiele bateryom nadbrzeżnym szkodzić byłyby w stanie. Gorzéj byłoby Odesie lub innéj przystani handlowéj; ale zniszczywszy Odessę, Anglicy zniszczyliby zarazem źródło własnego handlu. Jak dalece handel odeski się wzmaga, dość spojrzeć na cyfry. W r. b. w samym miesiącu marcu wywóz (najwięcéj w zbożu) wynosił 2,323,882 rub. srebrnych. Dowóz w towarach 665,708 rs. a w gotowiznie 308,540 rs. W ciągu tego miesiąca wpłynęło do Odessy i wypłynęło 484 okrętów.

Francya.

Paryż, d. 8. Lipca. — Sposobią się do podróży cesarzowéj do wód pirenejskich w Eaux Bonnes, dokąd swoją małżonkę cesarz odprowadzi.

Mówią, że angielski rząd postanowił ostatni krok uczynić u rządu rossyjskiego, aby skłonić Rossią do pokoju. Nie uda się to usiłowanie, natenczas rozkaz wydanych zostanie flocie angielskiéj do wejścia do Dardanelów. Rząd francuski podobno o tém został uwiadomiony.

— Sąd skazał wczora na trzy lata więzienia włoskiego awanturnika Gonzagę, ponieważ nadawał sobie trzy tytuły książęce, trzy tytuły markizoskiego i trzy tytuły hrabioskie.

Dzisiajsze dzienniki, z wyjątkiem Debat i Pressy występują znów z duchem wojennym. Na czele ich stoi Constitutionnel, który powiada, że złą drogę obrałaby Europa, gdyby szukała pokoju i dla tego obie floty z pewnością wpłyną do Dardanelów. Nie potrzeba być zbyt śmiałym, aby przypuścić, że Turcya w skutek obsadzenia księstw naddunajskich wezwie flotę francuską i angielską do wejścia do Dardanelów. Floty z pewnością usłuchają tego głosu, tak jak usłuchają tego głosu, tak jak usłuchały, gdy je wezwano, aby się zbliżyły do zamków dardanelskich. Wejście atoli to flot połączonych równie będzie pokojem nacechowane, jak wkroczenie armii rossyjskiéj do księstw naddunajskich. — Siècle powiada, że porta uważa obsadzenie księstw za wypowiedzenie wojny, a więc powoła floty do Dardanelów.

Paryż, dnia 3. Lipca. — *(Kor. Cz.)* Wiadomość podana przez Constitutionnela, że Francya sprzedaje broń Turcyi i pożycza jéj swych oficerów, dała powód panu Kisielowi do zrobienia reklamacyi i zagrożenia opuszczeniem Paryża. Rząd francuzki, chcąc wytrwać do końca w polityce umiarkowania i pokoju, zaprzeczył dziś w Monitorze, jeżeli nie sprzedaży broni, to wysłaniu oficerów francuzkich do Turcyi.

Weeług wiadomości odebranych drogą handlową, 12 tysięcy Rosyan miało już przejść Prut. Listy z Londynu są bardzo wojenne. Time ogłosił znowu artykuł, dowodzący, że przejście Prutu stanowi casus belli

i że upoważnia Francyą i Anglią do przeprowadzenia flot przez Dardanele. Francya i Anglia starają się przez postępowanie spokojne i umiarkowane, stanąć obok Austryi. Mają także nadzieję, że w Petersburgu okaże się oddziałanie. Jeżeli to ich omyli, mają jak mówią wysłać flotę, mocniejszą niż ta która jest pod Bezika, na morze Baltyckie. Mówią także, iż Napoleon III. trzyma w pogotowiu w północnych departamentach francuzkich 130,000 wojska, aby w razie danym zająć Belgią, ale nie myśli on bynajmniéj zabierać Belgii i trwa dotąd w polityce spokojnéj i aliansie z Anglią, która na zabór Belgii zgodzić się niemoże. Times oświadcza, że najście Belgii dałoby równy powód do casus belli jak przejście Prutu.

Jeżeli sprawa wschodnia pozwoli, cesarz powiezie cesarzową do Eaux-bonnes dnia 15. t. m.

— Wyszła w Paryżu po francuzku broszura pod tytułem: Dokumenta wyjaśniające sprawę wschodnią. Zawiera: 1) list Heleny żony Aleksandra króla polskiego, pisany roku 1802. do ojca Iwana Wasilewicza: 2) dwie tajemne depesze jenerała Pozzo di Borgo i hrabiego Lieven, przesłane do Petersburga dnia 18. Października 1825. Z powodu odłożenia interpelacyi w parlamencie angielskim, broszura ta będzie uzupełnioną dwoma innemi depeszami, między innemi depesza hrabiego Nesselrodego, przesłaną roku 1828. do W. X. Konstantego, a pokazującą prawdziwe stanowisko Rossyi w kampanii tureckiéj i traktacie adryanopolskim.

Anglia.

Londyn, 8. Lipca. — Dziś znów się upowszechniła pogłoska, że lord Aberdeen odstąpił od steru państwa, ponieważ stronnictwo Palmerstona postanowiło czarne i baltyckie morze wymieść i stanęło górą nad przeciwnem stronnictwem. Z tego powodu giełda dziś zrana była znacznie wzburzona. Tymczasem inne powstały pogłoski, burza się zaczęła uspokajać, a gabinet jak był pozostał.

— Gdy Morning Post, jako organ Palmerstona w sprawie wschodniéj grzmi i rzuca pioruny, tymczasem lord Clarendon w parlamencie wydaje tony pokoju i cierpliwości. Nie bez powodu nazywa to Advertiser stanem ministeryalnéj anarchii, zapustami, maskami, niegodnemi narodu angielskiego, bo zdaje się, że ministrowie chcą nie dwory, ale publiczną opinią Anglii i Europy omamić. Morning Herald niewierzy ani Post ani Globowi, acz podziela z niemi ogólne zapatrywanie się na sprawy. Post i Globe wystawiają ministerstwo jako zgodne z sobą, w nadziei, że rzeczywista zgoda nastąpi. Po Aberdeenie niemożna się spodziewać żadnego męskiego postanowienia. Z tych tedy powodów postanowiły liberalne dzienniki, Daily News, Sun i Advertiser co dzień wołać: Palmerston! Palmerston do spraw zagranicznych! Które z obu stronnictw gabinetu odniesie zwycięztwo, pokazują już wypadki na posiedzeniu wczorajszem parlamentu. Lord Clarendon wyrzekł, że z układami i jego postanowienie jeszcze jest zawieszone, a lord John Russell udał chorego i poszedł za szkolę, aby tylko lekcyi niepowiedzieć. Nawet Times niezadowoloną jest z tego wykrętu, ponieważ milczenie obu izb we wolnym narodzie, wydaje się stałemu lądowi jako znak rozdwojenia lub słabości. Życzy więc sobie, aby parlament się odezwał. W ogóle powiada Times, postanowienie rządu francuskiego i angielskiego było roztropne, a po obsadzeniu księstw niepowinno nastąpić wysłanie flot do Bosforu. Na cel manifestacyi wystarcza ustawienie ich przed Dardanelami. Ku zasłonięciu Konstantynopola, gdyby mu mieli Rosianie zagrażać, są floty dosyć blisko. Gdyby floty były przymuszone wpłynąć na morze czarne, natenczas wystąpiłyby w roli zbrojnych pośredników lub jako sprzymierzeńcy Turków w celach wojennych. Sądzimy przecie, że w téj mierze jeszcze nic stanowczego nie postanowiono tak w Londynie, jak w Paryżu, tylko posłów opatrzono w dostateczne pełnomocnictwa, aby w razie potrzeby mogli przywołać floty. Zdaje się, że rządy podzielają zdanie, iż taki środek silny, rokujący tak mało nadziei utrzymania pokoju, należałoby odłożyć na późniéj, aż czas nadejdzie, gdzie floty będą przymuszone pójść naprzód i działać naprzeciw nieprzyjacielowi. Tymczasem podobieństwo przemawia za nowemi układami. Jeżeli dotąd nie uczyniono żadnego kroku, celem zaprotestowania przeciw obsadzeniu księstw naddunajskich, pochodzi to ztąd, ponieważ różne dwory wierzą jeszcze w przyjęcie nowych układów, które jak się samo rozumie, pociągną za sobą ustąpienie z księstw naddunajskich.

— Książe pruski wraz z swoją małżonką opuścił Londyn i wraca na Dower, Calais do Niemiec.

— W Manchestrze udało się przez kompromis ułagodzić policyą, która żądała podwyższenia płacy. Każdemu konstablowi przydano tygodniowo 2 szylingi i tym sposobem załatwiono spór powstały pomiędzy urzędnikami policyjnymi. Równie farbierze otrzymawszy większą zapłatę, wrócili tam do robót wyjąwszy 300 osób, które lubią się wałęsać.

Izba wyższa. Posiedzenie d. 7. Lipca. — Lord Brougham pyta sekretarza stanu spraw zagranicznych, czyli niebytoby na czasie, aby markiz Clanricarde nazajutrz postanowił pytanie dotyczące kwestyi tureckiéj. Lord Clarendon: muszę wyznać, że roztrząsanie téj ważnéj kwestyi stać się może niebezpiecznem. Układy niedoszły do tego stopnia dojrzałości, aby bez obawy mogły być roztrząsane. Ministrowie Jéj królewskiéj mci mają nadzieję, że się skończą pokojem. Szlachetny markiz tyle razy już swój wniosek cofał, że trudno byłoby mu to powiedzieć, ale że lord Brougham zapytał, przeto żądam odwłoki przynajmniéj do poniedziałku, bo rzeczą jest wielkiéj wagi, aby rozprawy naraz w obu izbach się toczyły, a lord John Russel zachorował i niemoże przed poniedziałkiem przybyć na posiedzenie. Lord Grey i inni popierają odroczenie wniosku. Markiz Clanricarde: po mowie szlachetnego lorda, który przedemną mówił, nie waham się cofnąć wniosku mojego.

Izba niższa. Layard oświadcza, że rząd bez jego wiedzy cofnął jego wniosek w kwestyi wschodniéj. Sir C. Wood tłumaczy to odrzucenie chorobą lorda Johna Russla, ale niemoże wzbronić utarczki z Disraelim i lordem J. Manners. Ostatni obawia się, aby lord J. Russel znów za potrzebne nieuznał, zachorować w poniedziałek. Zapytuje więc, czyli dla téj przyczyny będzie znów odroczony wniosek? Sir C. Wood na to jutro odpowie. Na zapytanie Liddela oświadcza lord Palmerston, że tylko powietrze winno przerwaniu żeglugi na Sulinie, ponieważ wystąpienie Dunaju zmniejsza moc prądu i powiększa osadzanie się szlamu. Oprócz tego od lat wielu miał rząd angielski powód żalenia się, że Rosya zapomniała o swoim obowiązku. Kiedy Rosya przemocą broni opanowała delta Dunaju i na mocy układu w Adrianopolu pozostała w jego posiadaniu, obowiązała się utrzymywać ujściu do Dunaju w porządku zdatnym do żeglugi. Znała się po razy kilka do tego obowiązku Rosya i na jego (Palmerstona) zażalenia zawsze odpowiadała, że nieustannie stara się oczyszczać kanał Suliny. Rzecz tak się miała, dopóki Turcy mieli owo delta w posiadaniu, zawsze było tam wody na 10 stóp wysoko, pod panowaniem Rosyan opadły wody z 16 na 11 stóp i te 11 stóp płyną tak wązkiem łożem pomiędzy mieliznami piaskowemi i pozostałościami po rozbitych okrętach z obu stron, że statek nawet podczas dnia spokojnego i prowadzony przez dokładnego przewodnika z trudnością może przechodzić ujście. Rzecz widoczna, że dobréj woli rządu rosyjskiego, którą przypuścić należy, sprzeciwiają się miejscowe interesa, jakiemi są, współzawodnictwo Odessy i korzyści jakie płyną do skarbu rosyjskiego, kiedy żeglarze przymuszeni są przed rogatkami wykładać, a za rogatkami wkładać na swe statki towary. Dosyć na tém, że rząd rosyjski przyrzekł, przyłożyć się ze swéj strony i machinę parową (steam dredge) wysłać do oczyszczania ujścia dunajowego. Machina w rzeczy saméj nadeszła, ale zepsuła się jakimś przypadkiem, po dwóch godzinach roboty i odesłano ją do Odessy do naprawienia. (Śmiech). Rząd angielski radził potem, aby Rosyanie naśladowali metodę turecką, która na tém zależała, że do każdego statku w końcu przywiązywano silne żelazne grabie i pociągały za sobą szlamy rzeczne. Jedném słowem przedstawienia i zażalenia rządu rosyjskiego nigdy nieustawały i spodziewamy się, że Rosya nakoniec wyzwoli się z pod miejscowych interesów i dopełni obowiązku. (Słuchajcie! Słuchajcie.

Turcya.

Konstantynopol, d. 28. Czerwca. — Nie wiemy dotąd, czyli Rosyanie obsadzili księstwa naddunajskie, chociaż półurzędowy Journal de Constantinople z pewnością tego oczekuje. Co się tyczy planu wojny, którą Turcya zamierza prowadzić, przyznać potrzeba, że dobrze jest ułożony. Bosfor tak jest ufortyfikowany, że zdobycie go od strony morza czarnego należy liczyć do rzeczy niepodobnych. Flota turecka samaby podołała rosyjskiéj na czarném morzu, cóż dopiero powiedzieć, kiedy ją popierają dwie floty połączone, francuzka i angielska. Obronę księstw naddunajskich opuszczono, jako bezpożyteczną, bo księstwa stanowią płaszczyznę, na któréj liczna kawaleria ma sobie otwarte pole działania. Lepszą linią obronną aniżeli Dunaj stanowi Balkan. Rosyanie znajdą tu inną armią, jak w roku 1828., artyleryą doskonałą, żołnierzy wyćwiczonych i armią wystarczającą na obronę tych miejsc. Na tyłach mają Turcy dostateczne rezerwy. Najważniejszym punktem strategicznym w planie tureckim jest Azia mniejsza. Tu Turcy mogą zaczepnie działać i Rosyan wyrzucić ze wszystkich kaukaskich stanowisk. Mieszkańcy tameczni wspierać będą wojska tureckie z całym zapałem, ponieważ Rosya dała im się we znaki, floty zaś dowozić będą do brzegów różne potrzeby wojenne i dopomagać wojsku i ludnościom muzułmańskim na południu Rosyi, których jest niemało. Plan ten jest rzucony w zarysie. Uzbrojenie, ufortyfikowanie, pochody wojsk, powoływanie pod chorągwie rosporządzono na ogromne rozmiary. Głównym punktem zbioru jest Skutari. Pod tem miastem cała płaszczyzna zalana jest namiotami. Zewsząd spieszą tu masy Turków, gdzie ich ubierają, opatrują w broń i daléj wysyłają. Z tego punktu wysłano już blisko 50,000 ludzi. Są to po większéj części wysłużeni żołnierze i należeli do rezerwy. Obie floty dotąd niewpłynęły do Dardanelów.

— Smutny wydarzył się przypadek w Smyrnie, który może być powodem do przyspieszonych następstw. Wiadomość o nim przywiózł okręt Lloydu w sobotę do nas ze Smyrny. W porcie smyrneńskim znajdują się trzy małe austryackie statki, czekające podobno na arcyksięcia austryackiego. Tameczny konsul austryacki żądał od dawnego czasu wydalenia albo wydania wychodzcy węgierskiego, który zostawał w ścisłych stosunkach z Koszutem i był z nim w Ameryce północnéj. Ponieważ na ten wniosek nie zważano, przeto miał tameczny austryacki konsul pan Wegbecher Kroatów czy Greków nająć, do napadnięcia Węgra, jakoż udało się im go schwycić i uprowadzić na bryg austryacki. Ten wydarł się zbirom, rzucił się w morze, ale Austryacy znów go schwycili i na bryg swój powlekli. Ludność smyrneńska oburzyła się niezmiernie na ten gwałt popełniony. Północno-amerykańska fregata stojąca w porcie zastąpiła drogę brygowi austryackiemu i zażądała wydania wychodzcy, który posiadał paszport amerykański. Według innych odwołał się dowódzca amerykański do prawa narodów i niepozwolił brygowi austryackiemu odpłynąć, aż do rostrzygnięcia téj sprawy. Tymczasem wzburzyli się wychodzcy węgierscy i włoscy, uzbroili się i udali się do jednéj kawiarni, gdzie przypadkiem znajdowali się oficerowie austryaccy od marynarki, rzucili się na nich, zamordowali z nich jednego, ranili dwóch ciężko. Jednemu lekarzowi przy nich będącemu udało się uciec. Porta z tego powodu jest w wielkim kłopocie, a przypadek ten nastręczy panu Bruck pole, do okazania talentu korzystania z wypadku.

Według innego podania zamieszczonego w marsylijskim Semaphore, miał austryacki konsul uwiadomić konsula sardyńskiego, że jakiś złodziéj ukrywa się u jednego obywatela sardyńskiego i aby mu pozwolił go schwytać. Jakoż 10 Grekom dał 3000 piastrów, a ci schwytali mniemanego złodzieja, którym był nie złodziéj ale wychodzca węgierski Costa, adjutant Koszuta, którego powlekli na bryg austryacki i tak źle z nim się obeszli, że ten rzucony na pokład okrętu wpadł w morze i tylko z biedą mógł być ocalony. To oburzyło ludność a szczególniéj wychodzców mieszkających w Smyrnie. Napróżno za Costą wstawiali się Ali basza, konsulowie i kapitan amerykańskiego okrętu St. Louis. Konsul austryacki niechciał wydać owego wychodzcy. Ztąd wzmogło się wzburzenie umysłów pomiędzy wychodzcami. Dwustu z nich poszło do domu

konsula, ale go znaleźli obsadzony przez wojsko austryackie, po drodze napotkali na trzech oficerów austryackich, z tych jednego zamordowali, a dwóch ranili. Przy odejściu téj wiadomości niespokojności w Smyrnie się nieuśmierzyły. Wychodzcy odgrażali się, że zamordują owych 10 Greków najętych przez konsula do pochwytania Costy, a Grecy, że za jednego Greka zamordują dziesięciu wychodzców. Ali basza i konsul austryacki, każdy na osobnéj drodze donieśli o tym wypadku do Konstantynopola.

— Impartial smyrneński donosi z zatoki Bessika, że tam na dniu 21. Czerwca obchodziły floty połączone uroczyście rocznicę wstąpienia na tron królowéj angielskiéj. Na admiralskim okręcie angielskim Britannia wyprawiono suty obiad, na który admirałów i wszystkich dowódców francuzkich zaproszono. Spełniano toasty przy grzmocie armat i hymnach narodowych królowéj angielskiéj i Napoleona III., admirał baron de la Susse wyrzekł, że niezmiernie się cieszy z całą osadą francuzką, iż floty działają obie w wspólnéj sprawie i dla tego wychyla puhar na braterstwo flot angielskiéj i francuzkiéj. Admirał Dundas spełnił toast na część admirała de la Susse i całéj floty francuzkiéj, wynurzając życzenie, aby zawsze zgoda panowała między Anglią i Francyą, a tym sposobem mogą stawić czoło całemu światu. Toasty te przyjmowano z wielką radością, uniesieniem i powszechnemi okrzykami.

Odpowiedź Reszyda baszy na list hr. Nesselrode, czyli na ultimatissimum jest następująca: „Panie, pospieszyłem się przedłożyć JCM. sułtanowi, memu dostojnemu panu, depeszę, którą W. Exc. zrobiłeś mi zaszczyt przesłać na dniu 19. Maja. JCM. sułtan okazywał zawsze przy każdéj okoliczności najwyższe względy dla JCM. cesarza Rosyi, którego uważa za sprzymierzeńca szczerego i sąsiada dobrze usposobionego; — wys. porta nie wątpiąc bynajmniéj o szlachetnych intencyach cesarza, uczuła żal głęboki z powodu zerwania stosunków, jakie nastąpiło dla tego, iż niezrozumiano może dostatecznie rzeczywistego niepodobieństwo, w jakiem się znajdowała w kwestyi podniesionéj przez księcia Menszykowa, podpisania w zobowiązaniu dyplomatycznem na przywileje religijne udzielone wyznaniu greckiemu. Jakkolwiekbądź, czuje ona wielką pociechę widząc, że w niczem się nie przyczyniła do sprowadzenia takiego stanu rzeczy.

»W istocie, rząd ottomański okazał zaraz z początku najlepsze chęci i ofiarował wszelkie łatwości w kwestyach, które załatwić książe Menszyków miał sobie rozkazem cesarskim polecone, a nawet w kwestyi tak delikatnéj, jak nią jest kwestya przywilejów religijnych kościoła greckiego; szukając natchnienia w uczuciach pokoju i nie odmawiając zapewnień, które mogły zatrzeć wszelkie powątpiewania w tym względzie, spodziewała się porta, zaufana szczególniéj w znanéj roztropności księcia Menszykowa, że ten ambasador okaże się zadowolnionym z projektu do noty, jaki mu ostatecznie wręczonym został, a mieścił wszystkie żądane rękojmie: pomimo tego jednak fakt, nad którym ubolewa, miał miejsce.

»Książe Menżykow za drugiem podaniem, skrócił był wprawdzie minutę do senedu jaką zrazu był przesłał, a dając w końcu projekt do noty, uczynił niejakie zmiany bądź w wyrażeniach, bądź w redakcyi i tytule aktu. Było w nim jednakowoż zawsze zobowiązanie, że zaś to zobowiązanie dyplomatyczne nie może się pogodzić ani z niepodległością rządu otomańskiego, ani z prawami jego jako zwierzchności panującéj, nie można było powodom niepodobieństwa rzeczywistego przytoczonym w przedmiocie tym przez portę, dawać nazwisko odrzucenia, i zrobić z tego kwestyą tyczącą się honoru cesarza wszech Rosyi. Co więcéj, jeżeli obwiniać można to niepodobieństwo czyli tę niemożność, przypisując ją niedowierzaniu, czyliż Rosya nie daje raczéj oczywistego dowodu braku zaufania względem rządu ottomańskiego, skoro utrzymuje, że na wszystkie zapewnienia jak najuroczyściéj przez portę ofiarowane liczyć nie może i oświadcza, iż nieodzowną jest rzeczą, aby je podpisała w akcie mającym moc obowiązującą? a rząd ottomański nie miałżeby prawa się użalać? W każdym razie, polega on co do odpowiedzi na te dwa punkta, zupełnie na znanéj sprawiedliwości cesarza rosyjskiego, jako też na wysokich zdolnościach i uczuciach spokojnych w ekscellencyi, które każdy zresztą mógł uznać i ocenić.

»J. C. M. sułtan, firmanem cesarskim opatrzonym w najwyższy hattiserif, potwierdził na nowo przywileje, prawa i swobody, jakich duchowni kościołów obrządku greckiego używają ab antiquo. W. porta nie będzie nigdy się wahać, skoro idzie o utrzymanie i udzielenie zapewnień zawartych i obecnych w projekcie do noty, wręczonym księciu Menżykow przed jego wyjazdem. Depesza, którą od w. eks. odebrałem, mówi o przejściu granic przez wojska rosyjskie. Oświadczenie to nie da się pogodzić z zapewnieniem o pokoju i dobrych chęciach cesarza Rosyi. Jest ono za prawdę, w takiéj sprzeczności z tem czego spodziewać się ma prawo od mocarstwa przyjaznego, że porta nie wiedziałaby jak oświadczenie to przyjąć jéj wypada (ne saurait comment l'accepter). Przygotowania wojenne i roboty ku obronie służące nakazane przez portę, tak jak to oświadczyła urzędownie mocarstwom, są zatem tylko koniecznością sprowadzoną przez znaczne uzbrajanie się Rosyi. Nie mają innego znaczenia, tylko czysto obronne. Rząd sułtana, niemając żadnych nieprzyjaznych przeciw Rosyi zamiarów, wyraża pragnienie powrotu do dawnych stosunków, które J. C. M. zresztą tak wysoko ceni, z których liczne korzyści widocznie dla stron spływają, i życzy sobie, aby te do pierwotnego stanu przywrócone były.

»Mamy nadzieję, dwór rosyjski oceni z uczuciem zaufania i szacunku intencye szczere i lojalne w. porty, że będzie miał wzgląd na niemożność rzeczywistą, w jakiéj się znajduje wypełnienia życzeń, które jéj zostały wyrażone. Niech tylko niemożność ta będzie ocenioną tak jak na to zasługuje, a zaręczyć mogę w. ekscel., że w. porta nie będzie się wahać, i wyśle do Petersburga ambasadora nadzwyczajnego z poleceniem, aby zawiązał na nowo negocyacye, i szukał wespół z rządem cesarsko rosyjskim załatwienia, któreby z jednéj strony był przyjemne J. C. Mości, a z drugiéj było takiem, jakie porta przyjąćby mogła, bez naruszenia podstaw swojéj niepodległości, i władzy panującéj J. C. Mości sułtana. W. ekscellencya może być pewny, że co do mnie, wszystkie moje życzenia skierowane są do takiego rozwiązania. Spodziewam się, że w. eks. w podobnem usposobieniu. Proszę w. eks. przyjąć itd.

(podp.) Reszyd.

— Gaz. tryestska zamieszcza następujący przekład angielskofrancuzkiego tekstu paragrafu 4. traktatu w Balta Liman zawartego na dniu 1. Maja (19. Kwietnia) 1849, a odnoszącego się do obsadzenia zbrojno księstw naddunajskich.

»Ponieważ najspokojności, które tak mocno zawichrzyły księstwami sprowadziły konieczność udzielenia rządowi ich pomocy zbrojnéj, któraby była w stanie przytłumić szybko wszelki ruch buntowniczy i zjednać uszanowanie dla istniejącéj zwierzchności, przeto oba dwory cesarskie (rosyjski i turecki) zgodziły się na to, aby część wojsk rosyjskich i ottomańskich zajmujących kraj obecnie, dłużéj tam pozostawić; osobliwie zaś, aby granice Multan i Wołoszczyzny zabezpieczyć od najść zewnętrznych, postanowiono pozostawić tam z obu stron kontraktujących po 25 do 30,000 ludzi.

»Skoro spokojność pomienionych granic przywróconą będzie, w każdym kraju pozostanie ze strony obu państw po 10,000 ludzi aż do ukończenia czynności poprawy organizacyi utrwalania wewnętrznéj spokojności obu prowincyi. Dla tego wojska obu mocarstw opuszczą księstwa całkowicie, ale stać będą w gotowości, aby wejść bezzwłocznie na przypadek, gdyby trudne okoliczności zajść mogące w księstwach, wymagały ponowienia tego środka. Niezawisłem od tego staraniem będzie, aby ukończyć bezzwłocznie reorganizacyę milicyi krajowéj tak, by ta przez karność swoją i liczbę zdolna była dać rękojmię utrzymania prawnego porządku.«

Gaz. Tryestska donosi z Carogrodu 20. Czerwca. Uzbrojenia prowadzone są energicznie i na wielki rozmiar. Zewsząd sprowadzają amunicyę i żywność, okręta tu przybywające i odchodzące przewożą żołnierzy do Szumli, Warny i innych twierdz, które pragną postawić w stanie obronnym. Jak już doniesiono, slaną 3 korpusa od 40 do 45 tysięcy każdy, pod Szumlą i Erzerum. Naczelnym wodzem armii rumelskiéj naznaczony Omer basza, który już zapewne musiał stanąć w Szumli, korpus pod Erzerum idzie pod dowództwo Addi baszy. Flota liczy 2 trzechmostowe okręty, 2 dwumostowe, 10 fregat, 4 korwety, 8 brygów i 8 parowców, leży ona po większéj części naprzeciw Bujukdere, dwie fregaty skierowane są ku morzu Czarnemu.

Jassy, 4. Lipca. — Książe M. Gorczakow następującą wydał proklamacyą przy wkroczeniu do księstw naddunajskich:

PROKLAMACYA!

Mieszkańcy Multan i Wołoszczyzny!

Jego Mość Cesarz mój dostojny Monarcha rozkazał mi zająć Wasze terytoryum korpusem armii, którego dowództwo mi poruczyć raczył.

Nie przybywamy tu do Was ani z zamysłami zaboru, ani w myśli zmienienia instytucyi, które Wami rządzą i stosunków politycznych, które Wam zostały zagwarantowane uroczystemi traktatami. Prowizoryczne zajęcie księstw, którego uskutecznienie mi zostało poruczone, niema innego celu, jak bezpośrednią i skuteczną protekcyę w nieprzewidzianych i ważnych okolicznościach, śród jakich Rząd turecki, zapoznając liczne dowody szczego przymierza, których Dwór Cesarski nie przestał mu dawać od czasu zawarcia traktatu w Apryanopolu — odpowiada na nasze najsłuszniejsze propozycye w sposób odmowny, a na nasze rady najbezinteresowniejsze, ubliżającą w najwyższym stopniu nieufnością.

W Swojéj cierpliwości, w Swojem statecznem życzeniu utrzymania pokoju w Oryencie i w Europie, unikać będzie Cesarz wojny zaczepnéj przeciw Turcyi tak długo, jak długo Mu na to Jego godność i interesa jego państwa pozwolą.

Tego samego dnia, kiedy otrzyma zadosyć uczynienie, które Mu się należy, i gwarancye, których nadal domagać się ma prawo, wojska Jego powrócą w granice Rosyi.

Mieszkańcy Multan i Wołoszczyzny! Spełniam równie rozkaz Jego Cesarskiéj Mości oświadczając wam, że obecność wojsk Jego w Waszym kraju nie nałoży wam ani ciężarów ani nowych kontrybucyi, że dostawy żywności likwidowane będą w swoim czasie przez nasze kasy wojskowe i po cenie oznaczonéj naprzód w porozumieniu z Waszym Rządem.

Spoglądajcie w Waszą przyszłość z spokojnym umysłem. Oddawajcie się bezpiecznie Waszym pracom rolniczym i Waszemu przemysłowi handlowemu; bądźcie posłuszni ustawom, które Wami rządzą i władzom istniejącym.

Pełniąc wiernie te obowiązkią zasłużycie sobie najlepiéj na wspaniałomyślną troskliwość i na potężną protekcyę Jego Mości Cesarza.

Naczelny dowódzca książe M. Gorczakow,
jeneralny adjutant Jego Mości Cesarza wszech Rosyi.

Dnia 20. Czerwca (2. Lipca) 1853. G. L.

Kronika miejscowa.

Poznań, dn. 12. Lipca. — Od podróżnych dowiadujemy się, jak wielkie spustoszenia poczyniła burza w dniu 8. b. m. we wielu okolicach w. księstwa poznańskiego. Było to w piątek po południu, o godzinie 6., gdy na południowym i zachodnim horyzoncie wzmogły się ciemne chmury, na których nakształt dymów popielatych kłębiły się i wiły w różnych postaciach obłoki szybko posuwające się. Są to zwykle zwiastuny gradów. Jakoż w Poznaniu byliśmy świadkami tylko ulewy, grzmotu i wielkiego wiatru. Po ogrodach wiele tu poczyniły spustoszenia. Za klasztorem sierot miłosierdzia burza poobalała topole tak, że ich wzdłuż rzeczki Bocianki naliczyliśmy siedm tkwiących w wodzie. Nic to atoli w porównaniu ze spustoszeniami, które burza ta poczyniła w całym przechodzi od Poznania ku Środzie i daléj na wschód. Trudno o wieś, któraby uszła cało. Wszędzie albo stodoły, albo stajnie, albo obory powywracane. Jeden z świadków naocznych tak opowiada przejście to burzy przez Środę. Siedzimy sobie przy stole po szóstéj godzinie, bawimy się rozmową podczas nadciągającéj burzy, w tem nagle zawrzało w powietrzu, patrzymy na ulicę, aż tu kawał za kawałem lodu spada z nieba, z początku rzadko, póżniéj coraz gęściéj aż nareszcie rzęsisty a ogromny

grad począł padać. Szelestu w powietrzu trudno opisać, jakieś przykre wrażenie opanowało nas i każdy pomyślał sobie, co to będzie, czy skończenie świata czy jaka kara boska. Lodu kawały dochodziły wielkości dużéj pięści nieforemnéj, późniejszy grad gęstszy wielkości jaj kurzych, miał formę turbanów tureckich, z guzikiem na wierzchu. Oczywista, że taki grad i taki wicher musiał poczynić ogromne spustoszenia. Wszystkie ogrody i zboża całkiem potłukł w okolicy średzkiéj, wiele budynków powywracał, mnóstwo drzew po borach i drogach połamał lub powyrywał z korzeniami, dachówek i szyb potłukł moc niezmierną i trudno dzisiaj wyliczyć wszystkie szkody, które dotknęły mieszkańców Środy i okolicy. Szkody w Środzie narobił za przeszło 150,000 tal., bo miasto posiada także piękne grunta 1 i 2 klassy. Najwięcéj ucierpiały Koszuty, Piątkowo, Słupia, Zalikowo, Mączniki, Szrabki, Pierzchno, o tych wspominają podróżni, którzy widzieli wielu ludzi poranionych przez spadające sztuki lodu. Konie, trzody wiedzione instynktem pędziły do wsi, aby się uchronić z przestrachu i bólu. W Koszutach zabił grad człowieka, w innych wsiach mnóstwo zwierzyny, kilka cieląt i świń. W Środzie ważono większy grad, a raczéj lody spadłe, z których jeden ważył 1 funt 16 łótów. W okolicach Wrześni ta sama burza obaliła 5 stodół, w Strzałkowie 2 stodoły, a na drodze żwirowéj pod Wrześnią przeszło 60 topoli.

Wiadomości literackie.

Wiązanka literacka.

Poznań. — Przed kilku tygodniami wyszła książka zbiorowa pod tym tytułem, w któréj znaleźliśmy kilka bardzo zajmujących artykułów, a mianowicie: Światowość w stosunku do obyczajów przez pana Józefa Gołuchowskiego. Autor zastanowiwszy się najpierw psychologicznie nad człowiekiem, wywodzi: że potrzebą jego natury jest towarzystwo, gdzie obok poważnych i moralnych stron, wyrobiła się i światowość, któréj całém zadaniem ukazywać ludzi lepszymi niż są rzeczywiście, i ubierać ich w blask piękności duchowéj, któréj nie znają. Nie ma jednak autor zamiaru potępiać poloru i wdzięku, jaki nadaje lepsze towarzystwo, lecz chce aby pozory, któremi ludzie nawykną tam błyszczeć, stały się rzeczywistością bo jak powiada: «— same tylko wyrazy grzeczności, uszanowania, troskliwości o cudze dobro, o cudze zdrowie, przyjaźni, współczucia i bezinteresownego przywiązania. — Miłość własna jak się zdaje wszędzie wygnana. Kto to pierwszy raz widzi, jakże nie ma paść na myśl, że to coś podobnego jak świętych obcowanie. W ten sposób zrobiwszy przegląd z wielką znajomością rzeczy, najpierw stron anielskich światłości, potém z kolei uchyla zasłonę drapującą jéj demonizm i pokazuje: że te pozory ujmującego zaparcia się siebie, moralnemi, uprzejmemi, są jak części toalety należącéj do stroju, które się razem z innemi ozdobami przybierają i zdejmują bez najmniejszego związku z sercem.

Nie mniéj interesujący artykuł Dr. Ferdynanda Dworzacka O atmosferze otaczającéj ziemię. Przedmiot ze swéj natury poważny a nawet ciężki, potrafił autor oddać w sposób lekki prosty i zrozumiały dla tych nawet, którym nauka fizyki zupełnie jest obcą, a przytém rzecz czysto naukową przyoblec w formę pełną wdzięku.

Daléj artykuł pana Józefa Kremera O przeczuciach. Najpierw autor przechodzi pobieżnie łańcuch, po którym pną się ku coraz większéj doskonałości twory ziemskie, rozwijając się podług myśli bożéj, aż dochodzą do szczytu swego, do człowieka, téj istoty łączącéj świat materyi i ducha. Człowiek więc z ciałem ziemskiém i z duszą rwącą się ku niebu, jest obdarzony siłą myśli i wiedzy, podług któréj ma żyć i wstępować coraz głębiéj w świat ducha; niższych zaś tworów przeznaczeniem obiegać jedno i to samo koło w porządku stworzenia, dla nich więc dostateczne przeczucie, które ich wiedzie po nakreślonéj dla nich drodze przez naturę, ucząc ich unikania niebezpieczeństw, szukania stósownego pokarmu, i dając im przywiązanie czyli instynkt do zachowania swéj gatunkowości. Człowiek więc w chwili przeczucia zstępuje z wyższego świata wiedzy i myśli do niższego, gdzie instynkt jest jedyną mądrością, i tonąc w łonie materyi ma bezpośrednie widzenie rzeczy, jak owe niższego organizmu żyjątka, — co to widzą bez organów wzroku i słyszą bez organów słuchu, bo czucie zastępuje u nich życie zewnętrzne. Tém dowodzeniem strąca pan Kremer z wysokości, na któréj tak lubiony widzieć objawienia w snach naturalnych i magnetycznych, a w ostatnich czasach w sile elektryczno-magnetycznéj z powiązanych rąk w łańcuch i t. p.

Otóż poważniejszéj treści artykułów jest w Wiązance kilka nie złych powiastek: pani Wilkońskiéj, pana Wojcickiego, a mianowicie Pudica Mimosa p. Antoniego Nowosielskiego dwa ustępy z powieści z talentem napisanéj. Także i próbki poetyczne: Syrokomli, Sowy, Pługa, Karóla Brzozowskiego, i większego rozmiaru poemat Kornela Malczewskiego. Przyłożyli się także do tego dzieła p. Józef Paszkowski interesującym pedagogicznym artykułem, p. Hipolit Gawarecki i p. Julian Bartoszewicz wspomnieniami historycznemi.

W wszystym świeżo z druku poszycie II. tomu V., Pamiętnika Towarzystwa Lekarskiego Warszawskiego, wydawanego pod redakcyą pp. doktorów: Kuleszy, Majewskiego i Rose, pomiędzy wielu innemi ciekawemi rozprawami tutejszych pp. doktorów, spotykamy pracę p. H. Korzeniowskiego, czytaną na posiedzeniu tegoż towarzystwa d. 3. Maja r. b.

Wyszedł zeszyt CLI. Biblioteki Warszawskiéj i zawiera: życie domowe Jadwigi i Jagiełły. Z regestrów skarbowych z lat 1388. do 1417., przedstawione przez Alexandra Przezdzieckiego. — Pierwsze pomniki języka polskiego, przez A. Bielowskiego. — Król Lois. Ustęp z dzieła Karola Szajnochy: Władysław Jagiełło i Jadwiga. — Północ skandynawska w ciągu ostatniego półwieku. O ruchu umysłowym w Danji. — Poczciwa szlachta; powieść Leona Kunickiego. — O kanalizacyi miast, a w szczególności Warszawy, przez Stanisława Ratyńskiego. — Poezya. Wodnica. Obrazek podług opowieści ludowéj z okolic Dusi i Metel, przez Kar. Brzozowskiego. — Kronika literacka. O nowém słownictwie chemiczném, pr. B. Podczaszyńskiego. — Przegląd dzieł historycznych rossyjskich ze zwrotem na rzeczy polskie, przez Seweryna Gołębiowskiego. — Die Sprichwörter der Polen, historisch erläutert von C. Würzbach Wien, 1852. przez K. Wł. W. — Rozmaitości. Pobyt Lissowczyków w północnéj części państwa rossyjskiego w r. 1613, przez A. Połujańskiego. — Ksiądz Paweł Szymański. — Wiadomości na drodze postępu nauk przyrodzonych: Chemia, przez J. B...ç. — Kronika bibliograficzna. — Doniesienia literackie. — Dostrzeżenia meteorologiczne za miesiąc Maj r. b.

Rozmaite wiadomości.

— Dnia 22. Czerwca w samo południe naszło 11tu zbrojnych rozbójników dom właściela dóbr Navay w Węgrzech, mieszkającego na wyspie pod Földeak w komitacie aradzkim, przeprawiwszy się trzema czołnami i bawiło tam do 3 godz. popołudniu, zabrawszy wszystko, co jakąkolwiek miało wartość, znieważywszy kobiety i samego właściciela ciężko zraniwszy. Służba strwożona i zaskoczona niespodzianie, nie stawiła oporu, a z powodu wezbrania Cissy, nikt na pomoc nie przybył.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 11. Lipca. — Pszenica 66—72 tal. Żyto $54\frac{1}{2}$ tal. Jęczmień 39—42 tal. Owies 29—32 tal. Groch 52—62 tal. Oléj rzepiowy $11\frac{3}{8}$ tal. Oléj lniany $10\frac{5}{6}$ tal. Okowita bez beczki 26 tal.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień.	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
4. Lipca	+ 9,0°	+ 15,0°	27″ 11, 5‴	Półn. zach.
5. »	+ 10,2°	+ 16,4°	27″ 8, 8‴	Półn. zach.
6 »	+ 11,7°	+ 17,3°	27″ 9, 0‴	Półn. zach.
7. »	+ 14,0°	+ 21,4°	27″ 10, 7‴	Zachodni.
8. »	+ 14,7°	+ 26,0°	27″ 10, 5‴	Południ. z.
9. »	+ 13,6°	+ 27,0°	28″ 0, 3‴	Zachodni.
10. »	+ 14,5°	+ 18,5°	27″ 9, 8‴	Południ. z.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 11. Lipca 1853.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna......	$4\frac{1}{2}$	—	$100\frac{5}{8}$
dito z roku 1850......	$4\frac{1}{2}$	$101\frac{7}{8}$	—
dito z roku 1852......	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{7}{8}$
Obligi długu skarbowego..........	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{8}$
dito premiów handlu morskiego...	—	—	—
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj..	$3\frac{1}{2}$	—	$91\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina..............	$4\frac{1}{2}$	—	$101\frac{1}{4}$
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	100
dito Prus Wschodnich...	$3\frac{1}{2}$	—	$97\frac{1}{4}$
dito Pomorskie.........	$3\frac{1}{2}$	$99\frac{1}{2}$	—
dito W. X. Poznańskiego..	4	—	$104\frac{1}{4}$
dito W. X. Pozn., nowe..	$3\frac{1}{2}$	—	98
dito Szląskie...........	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito Prus Zachodnich....	$3\frac{1}{2}$	—	$96\frac{1}{2}$
Bilety rentowe Poznańskie.........	4	—	$100\frac{3}{8}$
Louisdory......................	—	—	$110\frac{3}{4}$
Akcie kolei żelaznéj Starog. Poznańsk.	$3\frac{1}{2}$	—	$93\frac{1}{4}$